NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 KRAKÓW · PIĄTEK · 7 CZERWCA 1946 R. NR. 120

Ocena wyborów francuskich

(SAP) Walka o nowe formy ustroju politycznego i gospodarczo-społecznego dzisiejszej Francji wchodzi w nową fazę. Wynik wyborów, aczkolwiek będzie pewnym sukcesem centrum i prawicy, nie pozwala wnioskować o większych zmianach w układzie sił politycznych. Niewiadomo wprawdzie jeszcze, czy partia komunistyczna zaakceptuje udział w rządzie, któremu ton dawaliby postępowi katolicy (M. R. P.), z drugiej jednak strony nie wydaje się prawdopodobne, by MRP przyjęła ciężar władzy, bez zapewnienia sobie przynajmniej neutralnego stanowiska klasy robotniczej. Fakt, że MRP uzyskała największą ilość miejsc w Konstytuancie, pozwala przypuszczać, że tekę premiera obejmie przedstawiciel katolików postępowych. Nie jest jednak wykluczonym, iż tak MRP, jak i komuniści ponownie wyrażą zgodę na oddanie teki premiera socjaliście, rozwiązując tym sposobem dylemat jedności narodowej.

Zasadniczą jednak kwestią, którą zrodził wynik wyborów, jest nie tyle zagadnienie rządu, ile nowej konstytucji, nowych form państwowo-społecznych życia francuskiego.

Rezultat wyborów może wpłynąć na pewne zmiany w niektórych artykułach nowej konstytucji, która w swym porzednim tekście była opracowana przez koalicję partii robotniczych, z fragmentarycznym poparciem MRP. Różnicą zasadniczą, która dzieliła ugrupowania marksistowskie od postępowych katolików, było zagadnienie senatu. Partie robotnicze odrzuciły projekt utworzenia „ersatzu" senatu, proponowany przez MRP, który miałby być najwyższą radą Związku Francuskiego (Union Francaise — termin określający w nowej konstytucji imperium francuskie, mające być zreorganizowane na nowych podstawach prawnych) z prawem veta w dziedzinie ustawodawczej. Partie robotnicze zgadzały się na izbę wyższą, jako organ wyłącznie doradczy. Prawica francuska popierała projekt MRP bez zastrzeżeń.

Wynik ostatnich wyborów utrudni zapewne walkę partii lewicowych o zachowanie pełne suwerenności ludu poprzez jednoizbowy parlament ale bynajmniej nie pozbawia ich szans zwycięstwa. Wydaje się nawet, iż doświadczenia wyborów zwiążą jeszcze bardziej front lewicy francuskiej, która winna była zrozumieć, iż każdorazowe rozluźnienie więzów pomiędzy partiami robotniczymi — utrudnia walkę o nowe, sprawiedliwsze oblicze powojennego świata.

Uchwała Rady Ministrów

Zniesienie świadczeń rzeczowych

Pełna realizacja przydziałów

Warszawa. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 6 czerwca przyjęła doniosłą uchwałę w sprawie zniesienia dotychczasowego systemu świadczeń rzeczowych.

W roku gospodarczym 1946/47 zniesione zostaną obowiązkowe świadczenia zarówno w zakresie produkcji roślinnej, jak hodowlanej i nabiału, a zaopatrywanie miast oprze się na systemie wolnorynkowym — zakupów po cenach rynkowych.

Równocześnie ustalono sposoby ściągnięcia zaległych świadczeń rzeczowych.

Uchwała Rady Ministrów zapowiada też zmianę sposobu przydziałów kartkowych zapewniającą pełną realizację przydziałów i uwzględniającą potrzeby dzieci i matek.

2 miliony Włochów więcej za republiką

Rzym (PAP) Do wieczora, dnia 6 bm. ogłoszono prawie kompletne wyniki referendum, dotyczące 35,287 obwodów wyborczych. Nieznane są wyniki jedynie z 31 obwodów. Na rzecz republiki padło 12.737.396 głosów, na rzecz monarchii 10.725,532 głosy.

Jak słychać w kołach politycznych, król Umberto odroczył wyjazd do niedzieli, w którym to dniu zamierza udać się drogą powietrzną do portu Portugalii, by połączyć się ze swoją rodziną.

Królowa włoska z dziećmi wyjechała

Rzym (PAP) W czwartek o świcie królowa Maria Jose która jest siostrą króla belgijskiego Leopolda, opuściła Neapol na pokładzie krążownika „Duce degli Abruzzi" wraz z czworgiem dzieci.

Następnie krążownik zatrzymał się na kilka godzin w Gaecie w odległości 45 mil na północny zachód od Neapolu. Później jednak znowu odpłynął, udając się w kierunku Lizbony.

Nieścisłe okazały się natomiast poprzednie informacje, jakoby królowa z dziećmi przybyła drogą powietrzną do Brukseli. Jak się okazuje, zaszło tu nieporozumienie, gdyż do Brukseli przybył w istocie tylko książę d'Aosta z małżonką.

Pierwotne doniesienia przewidywały wyjazd rodziny królewskiej do Aleksandrii w celu osiedlenia się w Egipcie, gdzie przebywa już na wygnaniu ex-król Wiktor Emanuel.

Wyniki wyborów do Konstytuanty

Rzym (PAP) W czwartek wieczorem radio rzymskie ogłosiło dalsze niezupełnie jeszcze kompletne wyniki wyborów do konstytuanty.

Chrzecijańscy demokraci uzyskali 8.049.000 głosów, socjaliści 1.535.000, „uomo qualunque" 1.201.000.

W rzymskich kołach politycznych przewidują, że de Gaspereri pozostanie premierem i ministrem spraw zagranicznych. Dwoma kandydatami na tymczasowego prezydenta są socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Romita i socjalista Saragat, b. ambasador w Paryżu.

Wizyta Laskiego w Moskwie

Londyn (PAP). Komitet Wykonawczy brytyjskiej Partii Pracy postanowił wysłać do Moskwy specjalną delegację w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z przywódcami partii komunistycznej Związku Radzieckiego.

Delegacja składać się będzie z przewodniczącego Komitetu Wykonawczego prof. Harolda Laski'ego, sekretarza generalnego Partii Philipsa i członka Komitetu, posłanki Bacon.

15 lat okupacji

Frankfurt n/M. (Un[illegible]ess) Głównodowodzący amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech gen. Mac Marney oświadczył, iż po dokładnym zapoznaniu się z warunkami w Niemczech doszedł do przekonania, że okupacja Rzeszy niemieckiej powinna trwać conajmniej lat 15. Najważniejszym zadaniem Sojuszników jest reedukacja młodzieży niemieckiej i wychowanie jej w duchu demokratycznym. Dotychczas tylko stara generacja współpracuje z sojuszniczym zarządem wojskowym.

Amerykańska pomoc wojskowa

Waszyngton (PAP). Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów jednogłośnie zaaprobowała projekt ustawy, realizujący wniosek prezydenta Trumana w sprawie wzajemnej pomocy wojskowej państw amerykańskich. Projekt przewiduje pomoc wojskową w postaci zaopatrzenia i instrumentów dla Kanady i państw południowo-amerykańskich.

PSL odwołał obchody

Warszawa (PAP) Z kół Polskiego Stronnictwa Ludowego dowiadujemy się, że Naczelne Władze Stronnictwa postanowiły w tym roku nie urządzać obchodu Święta Ludowego w dniach 9 i 10 czerwca.

Po 150 papierosów

Warszawa (SAP). W związku ze zwiększeniem produkcji papierosów przez Monopol Tytoniowy posiadacze kart żywnościowych kat. I. otrzymają po 150 papierosów zamiast 100. Ponadto po raz pierwszy otrzymają po 100 papierosów robotnicy rolni, zrzeszeni w związku zawodowym.

Rada Bezpieczeństwa o Franco

Nowy Jork (PAP). W czwartek wieczorem zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ, na którą przybył też przedstawiciel ZSRR Andrzej Gromyko.

Delegat australijski Evatt złożył imieniem podkomisji sprawozdanie w sprawie hiszpańskiej, zawierające zalecenie, aby Ogólne Zgromadzenie ONZ, które ma się odbyć we wrześniu br., powzięło uchwalę w sprawie zbiorowego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

Badania energii atomowej

Nowy Jork (PAP). Dnia 14 czerwca zbierze się w Nowym Jorku komisja ONZ do badań nad zużytkowaniem energii atomowej, na którą przybędą przedstawiciele 24 państw. Związek Radziecki będzie reprezentowany przez profesora Aleksandrowa, Meksyk przez badacza promieni kosmicznych Vallarta. Na czele delegacji Stanów Zjednoczonych stoi znany finansista Bernard Baruch. Wobec tego, iż przedstawiciel polski, prof. Stefan Pieńkowski prawdopodobnie nie przybędzie na czas do Nowego Jorku, zastępować go będzie ambasador Lange.

Wybory w Turcji

Londyn (Reuter). Tureckie zgromadzenie narodowe uchwaliło nową ordynację wyborczą. W lipcu odbędą się wybory na podstawie głównego, tajnego, bezpośredniego głosowania.

Wielka mowa Winstona Churchilla w Izbie Gmin

Londyn (PAP). W dyskusji nad exposé ministra spraw zagranicznych Bevina zabrał głos przywódca opozycji Jego Królewskiej Mości Winston Churchill, który w obszernej wyczerpującej mowie poruszył wszystkie ważniejsze zagadnienia aktualnej polityki międzynarodowej.

WSPÓŁPRACA WIELKIEJ TRÓJKI

Oświadczył on na wstępie, że rok ubiegły minął pod znakiem zahamowania współpracy trzech wielkich mocarstw oraz obniżenia brytyjskich wpływów i znaczenia na całym świecie. W tym miejscu Churchill zaznacza, że aczkolwiek jest przeciwnikiem Partii Socjalistycznej to jednak przyznaje jej zasługi związane ze stosunkiem Partii do komunistów. Nie sądzi, aby można było krytykować min. Bevina za niepowodzenia na niektórych odcinkach polityki zagranicznej.

SPRAWA GRECJI

Słuszność polityki rządu w Grecji podkreślają wybory, które były najuczciwsze ze wszystkich dotychczas przeprowadzonych w Grecji, lub w jakimkolwiek innym państwie bałkańskim. Nie mieliśmy nigdy zamiaru ani ochoty mieszania się w sprawy greckie, chyba że to było konieczne. Mam nadzieję, że wojska nasze będą mogły powrócić do domu po plebiscycie.

SPRAWA HISZPANII

Żaden z nas nie lubi reżimu Franco. Ja osobiście go nie lubię, jak nie lubię obecnego rządu brytyjskiego. Każdy naród ma taki rząd, na jaki zasłużył, najwidoczniej to nie odnosi się do W. Brytanii.

Agresywną postawę rządu francuskiego wobec Hiszpanii uważam za lekkomyślną, tym bardziej, że Hiszpanie są narodem dumnym i ponurym, jeszcze nie zapomnieli Napoleona. Interwencję polską w sprawie hiszpańskiej uważam za niedorzeczną. W tym momencie przemówienia Churchill podnosi rzekome swobody Hiszpanii pod reakcyjnym rządem gen. Franco przeciwstawiając je stosunkom jakie panować mają w Polsce.

ZAGADNIENIE POSTĘPU

Panuje obecnie moda na pewne propozycje, które należy zbadać. Ucisk pochodzący od lewicy nazywa się postępem, ale opór prawicy jest reakcją. Wszystkie kroki naprzód uważane są za dobre, wszystkie wstecz — za złe. Nie byłem zwolennikiem dopuszczenia rządu gen. Franco do ONZ; wywołałoby to ogólną obrazę Zgromadzenia, od którego dużo zależy. Odwołanie ambasadorów z Hiszpanii może przeszkodzić nam we wpływaniu na Franco drogą perswazji dyplomatycznych.

HANDEL Z HISZPANIĄ

Nasz handel z Hiszpanią jest bardzo cenny. Otrzymujemy z Hiszpanii wiele rozmaitych artykułów, począwszy od rudy żelaznej a kończąc na pomarańczach. Będziemy musieli podtrzymać ten handel. Przypuszczam, że po ewent. wycofaniu ambasadorów trzeba będzie wprowadzić rodzaj dyplomatycznej czarnej giełdy a ambasadorów zastąpić konsulami handlowymi.

SPRAWA TYROLU

Nie jest rzeczą logiczną stosować inne kryterium etnograficzne w Trieście i krainie Julijskiej, a inne w Tyrolu. Rząd radziecki jest skłonny zignorować te kryteria w obu wypadkach. Brytyjski rząd koalicyjny w czasie wojny nie powziął żadnej decyzji w sprawie Tyrolu. Rząd wyczekiwał chwili, kiedy Włochy zajmą swe miejsce w koncercie europejskim.

SPRAWA TRIESTU

W. Brytania i Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na kompromisowy projekt francuski. Uczyniły bardzo daleko idące ustępstwa i postanawia ją trwać na tym stanowisku. Umiędzynarodowienie portu w Trieście miałoby pierwszorzędne znaczenie dla Europy środkowej a w szczególności basenu dunajskiego.

STOSUNKI Z FRANCJĄ

W okresie wojny wydało się, że upadek Francji jest całkowity. Nigdy jednak nie traciłem wiary w wielkość narodu francuskiego. Z układem anglo-francuskim byłoby rozsądnie zaczekać do ostatecznego utworzenia powojennego rządu francuskiego, ale nasze stosunki wynikają przede wszystkim z braterstwa broni i okresu poprzednich naszych zwycięstw.

STOSUNKI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Chcemy utrzymać przyjacielską współpracę z rządem radzieckim i narodem rosyjskim. Churchil odnosi się z uznaniem do projektu Bevina podpisania 50-letniego traktatu ze Związkiem Radzieckim. Jednocześnie uważa, że 25-letni plan Stanów Zjednoczonych rozbrojenia Niemiec jest doskonały i że miałby wielkie znaczenie dla Związku Radzieckiego. Churchill uważa, że metody propagandowe Związku Radzieckiego doprowadziły do ochłodzenia sympatii świata anglo-saskiego do ZSRR nad czym ubolewa.

SYTUACJA EUROPEJSKA

Linia Curzona jest sprawiedliwą granicą radziecką. Twierdziłem, że wolna Polska powinna uzyskać rekompensatę kosztem Niemiec nad Bałtykiem i na zachodzie wzdłuż linii Odry i wschodniej Nysy. Obecnie jednak zmieniłem zdanie wobec tego, że wpływy Związku Radzieckiego sięgają na zachodzie od Bałtyku po Adriatyk. Rząd radziecki stara się odwlec pertraktacje pokojowe i nie chce dopuścić do współpracy między wschodnią i zachodnią Europą. Ludność państw Bałtyckich została wyniszczona przez Niemców i przez Rosjan. Podobno na Pomorzu pozostała zaledwie jedna trzecia część mieszkańców.

Socjalistyczny rząd polski, który trzyma w karbach cały naród, odracza wciąż termin wyborów i nie chce dopuścić obserwatorów państw zachodnich do Polski.

DWA PAŃSTWA NIEMIECKIE

Jedno państwo niemieckie leży w radzieckiej strefie wpływów i organizowane jest na sposób rosyjski, a drugie buduje się pod wpływami demokracji zachodnich. Nie można pozbawiać Niemców możliwości zarobkowania, nie może w Niemczech panować chaos. Zagadnienie to należy omówić ze Związkiem Radzieckim. Należy przeprowadzić redukcję narodu niemieckiego i japońskiego, żeby mogły zająć należne miejsce wśród wolnych narodów.

TRAKTATY POKOJOWE

Upłynęło już 10 miesięcy od zakończenia wojny, a trudno przewidzieć kiedy zostanie zawarty pokój z Niemcami. Mam nadzieję, że nadchodząca konferencja ministrów spr. zagr. w Paryżu da wreszcie konkretne wyniki. Nie należy powtarzać starych błędów i pozwalać dozbroić się Niemcom. Należy im pozwolić żyć. Austrii i Węgrom dać wolność, a Włochy powinny zająć należne im miejsce wśród narodów europejskich. (r)

Attlee odpowiada

Londyn (PAP). W odpowiedzi na przemówienie przywódcy opozycji Churchilla premier Attlee oświadczył, iż zagadnieniem w jaki sposób umożliwić mieszkańcom Hiszpanii powzięcie decyzji o zmianie rządu, zajmie się Organizacja Narodów Zjednoczonych.

W sprawie Niemiec premier powiedział, iż Wielka Brytania tak jak i inne państwa sojusznicze związane jest układem poczdamskim i decyzjami powziętymi w Teheranie i Jałcie.

Podkreślając konieczność ściślej współpracy z Francją, premier dodał, iż Wielka Brytania pragnie pozyskać przyjaźń wszystkich narodów świata.

Zaznaczając, iż Brytyjczycy powinni wykazać zrozumienie dla obaw o bezpieczeństwo, premier Attlee wyraził pragnienie, aby Rosjanie również starali się zrozumieć metody pracy zachodnich demokracji.

Premier zaznaczył, że brytyjski minister spraw zagranicznych wykazuje dużo cierpliwości i zrozumienia tak bardzo koniecznych w chwili obecnej:

„Nie jestem zdania, że obecną sytuację w świecie należy oceniać zbyt pesymistycznie — zakończył swoje przemówienie premier Attlee.

— Jestem przekonany, że w pokonywaniu obecnych trudności nikomu nie przypadnie więcej trudu w udziale, jak ministrowi Bevinowi".

Największy eksperyment w historii ludzkości

(pL) Wśród tropikalnego upału Oceanu Spokojnego przygotowuje się scena dla próby z bombą atomową, która będzie jednym z najstraszniejszych i z pewnością najrozleglejszych przygotowanych eksperymentów ludzkich badań naukowych.

Sceną tego dramatu będzie Laguna Bikini, która jest dostępna w różnych odcinkach swego łuku i dostatecznie głęboka (11 farthomów) i dlatego jest odpowiednią przystanią dla okrętów na różnych głębokościach.

Tekst dla tego wspaniałego teatru napisano najbardziej skomplikowanymi formułami języka naukowego. Nie będzie on wyrażony zwyczajnym językiem. — Zgromadzi się tutaj 97 okrętów wszystkich wielkości ze wszystkich części świata. »Wojenne wagony« Stanów Zjednoczonych, przestarzałych i najnowocześniejszych typów będą dzielić wspólny los z japońskimi i niemieckimi okrętami wojennymi, los dotąd nieznany, jaki gotuje energia atomowa. Na pokładach tych okrętów nie będzie żadnych istot ludzkich. Załogą będą zwierzęta w ubraniach ochronnych, sierść ich będzie ostrzyżona do długości ludzkich włosów, a skóra natarta płynem chroniącym przed poparzeniem. Widzowie pierwszych rzędów będą naprawdę przedziwni. Będą leżeć w piasku, akryci w betonowych bunkrach za ołowianymi ścianami, pływać w lagunach, albo będą umieszczeni w wieżach żelaznych. Będą to roboty nauki: sejsmografy, termografy, przyrządy do mierzenia światła, przyrządy notujące kamery z soczewkami i bez soczewek, liczydła Geigera do mierzenia radioaktywności i niezliczone nieznane ogółowi urządzenia.

Najbliżsi ludzcy obserwatorzy będą oddaleni o około 17 km., będą chronieni ołowiem i betonem, a wzrok ciemnymi okularami, których szkła światło słoneczne z trudnością przeniknie. Główna część obserwatorów będzie oddalona o 30—50 km. W tej grupie będą się znajdować: amerykański minister wojny, minister floty wojennej, szefowie lądowych, wodnych i lotniczych sił zbrojnych, 100 członków kongresu, Rada Narodów Zjednoczonych dla energii atomowej, około 1000 uczonych i setki reporterów. Ci ludzie będą na okrętach wojennych i samolotach.

Z Komisji Głosowania Ludowego

Do dnia 9 czerwca 1946 r. w czasie od godz. 10—12 i 16—19 będą wyłożone w biurach obwodowych komisji spisy uprawnionych do głosowania ludowego. Adresy biur obwodowych komisji głosowania ludowego są podane w ogłoszeniu publicznym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 29 maja 1946 r. o podziale miasta Krakowa na obwody głosowania, rozplakatowanym na terenie miasta.

Zarząd Miejski zwraca uwagę, że do spisów uprawnionych do głosowania ludowego zostały wpisane tylko te osoby uprawnione do głosowania, które w czasie od dnia 1—30 kwietnia 1946 r. złożyły ankietę zamieszkania we właściwym urzędzie obwodowym, stosownie do zarządzenia Prezydenta Miasta z dnia 23 marca 1946 r. o założeniu nowego rejestru mieszkańców w drodze ankiety. Wszystkie osoby, które nie złożyły ankiety powinny w okresie reklamacyjnym u właściwej komisji głosowania ludowego sprawdzić, czy zostały wpisane do spisu uprawnionych do głosowania ludowego.

* * *

Celem ułatwienia mieszkańcom miasta stwierdzenia, w którym obwodzie głosowania ludowego są wpisani do spisów uprawnionych do głosowania, Zarząd Miejski zorganizował służbę informacyjną, udzielającą szczegółowych wyjaśnień, które ulice i domy należą do poszczególnych obwodów głosowania i podającą adresy biur obwodowych komisji i lokalów głosowania. Służba informacyjna której biuro mieści się w Ratuszu Plac WW. Świętych 3/4, II p., pok. 202, udziela wyjaśnień telefonicznie codziennie pod nr. 589-40 wewn. 192 od godz. 8 do 18, zaś pod nr. 589-44 od godz. 18 do 20.

* * *

Przewodniczący i członkowie obwodowych komisji głosowania ludowego w Krakowie i ich zastępcy są uprawnieni do bezpłatnego korzystania z przejazdów tramwajami miejskimi w czasie do dnia 30 czerwca 1946 r., na podstawie legitymacji (nominacji) wystawionych przez Przewodniczącego Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego odnośnie przewodniczących komisji i ich zastępców, za równoczesnym okazaniem dowodu osobistego zaopatrzonego w fotografię.

Kto będzie sądził Greisera?

Warszawa (SAP). Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego ob. Bzowski udzielił przedstawicielowi SAP informacyj co do składu trybunału, który będzie sądził Greisera.

Trybunał składa się z dziesięciu osób — pięciu sędziów i pięciu ławników powołanych przez KRN.

W trybunale sędziowskim zasiadać będą: I Prezes Sądu Najwyższego ob. Barcikowski, Prezes Izby Karnej SN ob. Bzowski, sędzia SN ob. Rappaport, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ob. Kutzner oraz przewodniczący Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie. Nazwiska ławników nie są jeszcze znane. Oskarżać będą prokuratorzy Sawicki i Siewierski.

Obrońcy w liczbie 2 wyznaczeni zostaną z urzędu.

Rozprawa odbywać się będzie w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

O likwidację świadczeń rzeczowych

Państwo nasze rozpoczęło odbudowę swej gospodarki jeszcze w ogniu wojny i to nie na całej przestrzeni kraju, ale na jego skrawku, na rolniczym skrawku Lubelszczyzny. Te okoliczności zmusiły nas do zastosowania wyjątkowych środków, które by zapewniły wyżywienie ludności w miastach. Tym środkiem było wprowadzenie świadczeń rzeczowych, t. j. przykrego, ale koniecznego przymusu dla chłopa oddawania po cenach urzędowych części swoich zbiorów. Zarządzenie to było konieczne, gdyż w tym pierwszym, wojennym i powojennym okresie naszej gospodarki nie byliśmy w stanie dostarczyć wsi odpowiedniej ilości wyrobów przemysłowych.

Ale czasu nie zmarnowaliśmy. Dzięki tym ofiarom, które poprzez świadczenia rzeczowe wieś złożyła miastu i dzięki wysiłkowi robotników, zdołaliśmy w należyty sposób rozbudować naszą produkcję przemysłową. Mamy więc dziś sytuację gospodarczą inną zupełnie niż była wówczas, gdy się postanawiało oprzeć zagadnienie aprowizacji na świadczeniach rzeczowych.

Sprawa dziś stoi inaczej. Miasto nie potrzebuje wymagać od wsi, aby oddała część swych produktów po cenach sztywnych. Miasto rozporządza już dziś odpowiednią ilością wyrobów przemysłowych, które może oddać do rozporządzenia chłopu. I dlatego też — zdaniem PPS — przyszedł już czas, ażeby system świadczeń rzeczowych został zlikwidowany, gdyż swoją pożyteczną rolę w naszym życiu gospodarczym już odegrał.

Jeśli samo państwo oddać może rocznie do dyspozycji wsi wyrobów przemysłowych za sumę 50 miliardów, co nie pokrywa całości możliwości nabywczej wsi, i jeśli przewidywać należy, że resztę tego zapotrzebowania pokryje inicjatywa prywatna, to dojść należy do przekonania, że z systemu przymusowego przejść należy od nowych zbiorów do systemu wolnej i swobodnej wymiany między miastem i wsią.

Ta zmiana w żadnym wypadku nie może się odbyć ze szkodą dla zapotrzebowania szerokich rzesz robotniczych i pracowniczych, a przeciwnie powinna się przyczynić do stuprocentowego pokrywania przydziałów kartkowych. Da się to uskutecznić łatwo dzięki zyskom, które osiągnie państwo przy sprzedaży wsi potrzebnych jej wyrobów.

To przejście na nową formę stosunków gospodarczych między wsią i miastem, ta rezygnacja z systemu przymusu koniecznego i uzasadnionego w poprzednim okresie, zgodna jest z naszą koncepcją społeczną oparcia tej wymiany na aparacie spółdzielczym, na który w tym nowym okresie spadną nowe, wielkie obowiązki.

Jednocześnie, likwidując tę dwoistość stosunków gospodarczych między miastem i wsią, będziemy mogli położyć kres spekulancwu, które tak często obecnie żerowało na miejskich i wiejskich odbiorcach. Stosunki te zostałyby oparte na jednej płaszczyźnie, co przyczyniłoby się do usunięcia wszystkich dotychczasowych zadrażnień między chłopem i robotnikiem.

Oczywiście — takie postawienie sprawy, nowe zupełnie, ale konieczne i posiadające pełne uzasadnienie gospodarcze, nie mogłoby w żadnym wypadku stanowić premii dla tych, którzy w sposób złośliwy nie wywiązywali się dotychczas ze swych obowiązków w zakresie dostawy świadczeń rzeczowych. Ściągnięcie zaległości z tych gospodarstw, które te zaległości mogą oddać, to znaczy przede wszystkim z gospodarstw większych, dałoby nam, obok dostaw ze Związku Radzieckiego, wielki kapitał aprowizacyjny, stanowiący dostateczną asekurację dla właściwego wyżywienia. Jeśli dodać do tego nadzieję naszą, że UNRRA zrozumie ciężką sytuację żywnościową Polski i pospieszy jej z pomocą dostosowaną do naszych potrzeb, to wówczas będziemy mieli na najważniejszym odcinku naszego życia gospodarczego, na odcinku aprowizacyjnym — sytuację, całkowicie wyjaśnioną.

Krok, który proponujemy, jest oczywiście posunięciem śmiałym, lecz całkowicie dostosowanym do obecnej sytuacji gospodarczej i wypływa z dokładnej i sumiennej analizy obecnego położenia gospodarczego Polski. PPS, mając na uwadze z jednej strony dobro państwa, z drugiej strony dobro jego pracujących obywateli i ze wsi i z miast, stawia tę sprawę śmiało na porządku dziennym, mając pewność, że znajdzie ona całkowite zrozumienie u czynników rządowych i że jak najszybciej zostanie zrealizowana.

Z. MITZNER

Andersa zabraknie

Londyn (PAP). Informując Izbę Gmin o przebiegu uroczystości, jakie odbędą się w Londynie w dniu 8 bm., tj. w dniu zwycięstwa, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mac Neil oświadczył, że rząd brytyjski aczkolwiek uznaje znaczenie udziału bohaterskich żołnierzy polskich np. z armii Andersa w walce u boku żołnierzy brytyjskich, nie widzi jednak możliwości, aby byli reprezentowani na uroczystościach w dniu 8 czerwca.

Londyn (PAP) Dziennik „Evening Standart" ostro krytykuje zamiar ministra Bevina przetransportowania do Wielkiej Brytanii części wojsk polskich pozostających pod komendą gen. Andersa.

Zaznaczając, iż Wyspy Brytyjskie są przeludnione i przybycie wielkiej ilości obcokrajowców utrudni i tak już ciężką sytuację żywnościową, gazeta zapytuje czy minister Bevin wie o tym, że około 30 tysięcy „tych emigrantów polskich" dobrowolnie wstąpiło podczas wojny do armii niemieckiej i nie walczyło u boku W. Brytanii lecz przeciwko niej.

Bardzo wielu żołnierzy niemieckich — volksdeutschów — zostało zwerbowanych przez gen. Andersa, który chciał się wykazać przed sojusznikami posiadaniem potężnej siły zbrojnej. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie chce udzielić wyjaśnień w jaki sposób armia Andersa w ciągu roku 1946 powiększyła się o 60 tysięcy żołnierzy. Byli żołnierze armii niemieckiej naturalnie nie pragną powrócić do Polski, lecz obywatele brytyjscy mają „serdecznie powitać" 30 tysięcy ludzi, którzy do niedawna byli ich zaciętymi wrogami.

Jak robotnicy pomagają PCK

Przy ul. Straszewskiego 15 znajduje się placówka PCK pod nazwą „Komitet Opieki nad Sierotami i Młodzieżą, Ofiarami Wojny". Placówka ta powstała w październiku 1945 z inicjatywy PCK przy ofiarnej pomocy robotników krakowskich. Polski Czerwony Krzyż dał lokal bardzo ładny, dom z ogrodem, ale funduszów na założenie tego ośrodka opieki nie było. Przeto zwrócono się do Rad Zakładowych w poszczególnych fabrykach, prosząc o pomoc dla najnieszczęśliwszych ofiar wojennej zawieruchy, wdów i sierót. Siostra Irena obecna kierowniczka placówki z uznaniem i rozrzewnieniem mówi o tym jak robotnicy odpowiedzieli na apel PCK, zwrócony do nich.

Robotnicy z fabryk „Fortuna", „Krakowska Huta Szkła" i „Polskie Zakłady Garbarskie", „Kryształ", „Suchard", „Piasecki", „Columbus"; „Polcynk", Śmiechowski". Firmy „Magna", „Ziarno" pospieszyli z pomocą, dobrowolnie opodatkowali się i do dziś dnia wpłacają miesięcznie pokaźne sumy. Poza tym oddają raz w tygodniu swoje przydziały chleba dla sierót. Każda Rada Zakładowa wydelegowała jednego członka: utworzono Komitet, który pomaga w pracy, służy radą, przeprowadza kontrolę.

Placówka roztacza obecnie opiekę nad 300 dziećmi w wieku szkolnym, dzieci te są kierowane do ośrodka bądźto przez PCK bądźtеż Kuratorium. Otrzymują obiad złożony z 2-ch dań i podwieczorek, który składa się np. z kaszy na mleku, z mleka zsiadłego i chleba, lub kakao i bułek. Dzieci są również pod opieką lekarską PCK i wszystkie lekarstwa otrzymują bezpłatnie, a niektóre najbiedniejsze dostały już odzież i bieliznę. Ponadto uruchomiono szwalnię, gdzie zatrudnione pracownice otrzymują prócz swego procentu całodzienne utrzymanie dla siebie i dziec ka. Reszta dochodów ze szwalni idzie na utrzymanie placówki. Szwalnia w obecnej chwili daje pracę 10 kobietom. Szyją one bieliznę damską, męską, płaszcze, kostiumy, suknie, ubrania fabryczne i fartuchy. Oczywista, robotnicy dostarczają im zamówień. Poza tym uruchomiono fabrykę lalek w strojach regionalnych, zatrudniając 26 kobiet. Lalki są prześliczne; zrobione z różnych gałganków stoją przed nami jak żywe, barwne Krakowianki, Ślązacy w wysokich czapkach, Łowiczanie, Poleszucy i Kaszubi. Wszystkie są wykonane bardzo artystycznie. Podobno mają duże powodzenie zagranicą, gdyż PCK wysyła je do Warszawy, a stamtąd do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Dochód ze sprzedaży lalek, który jest znaczny, idzie również na ośrodek.

Tak to grupka krakowskich robotników pomogła PCK do utworzenia placówki która dziś jest już samowystarczalna i czyni tyle dobrego dając pomoc i pracę kobietom, a opiekę dzieciom, najbiedniejszym sierotom wojennym. (OD.)

Przegląd prasy brytyjskiej

PLANY DLA INDII

Opinia angielska zajmuje się żywo tzw. Białym Dokumentem, przedstawionym przez Prem. Atlee w Izbie Gmin, który zawiera propozycje brytyjskie w sprawie niepodległości Indii. Plan brytyjski projektuje Unię Indyj, a więc również Indii Brytyjskich i Księstw niezależnych. Komitetowi Unii podlegać mają następujące działy: polityka zagraniczna, obrona kraju i komunikacja. W sprawach pozostałych rozstrzygać mają prowincje, którym pozostawiona będzie możność łączenia się między sobą i wyłaniania własnych władz prawodawczych i wykonawczych. W najbliższym czasie wybrane ma być Zgromadzenie Tymczasowe dla opracowania konstytucji. W związku z tymi propozycjami Sekretarz Stanu w Indiach Lord Petwick-Lawrence wygłosił przez radio w New Delhi przemówienie, z którego wyjątki przytacza Times: „To co powiem, dotyczyć będzie przyszłości wielkiego ludu, — ludu Indii. W sercach Indusów jest gorące pragnienie wolności, wyrażane nieustannie przez leaderów wszystkich partii politycznych. Rząd Jego Królewskiej Wysokości jak również i naród brytyjski jako całość, jest gotów udzielić wam tej wolności na prawach dominium, lub też całkowicie niezależnie od Anglii.

ARMIA STAŁA

Od początku maja trwa w Anglii wielka kampania propagandowa, mająca na celu zwerbowanie jaknajwięcej ochotników do stałej służby w Armii, flocie i lotnictwie. Do końca roku bieżącego spodziewany jest wzrost Floty o 50.000, Armii stałej o 100.000 i Lotnictwa o 100 tys. ludzi. Premier Atlee w odezwie swej na ten temat powiedział:

„Jeśli Wielka Brytania ma wziąć udział w zapewnieniu światu trwałego pokoju musimy być w możności dania w każdej chwili całkowitego zbrojnego poparcia Organizacji Nrodów Zjednoczonych. Dobra wola to jeszcze nie wszystko. Siły pokoju muszą być potężne. Sądzę, że służba wojskowa reprezentuje dzisiaj dla rekrutów karierę, o wielu możliwościach awansu. Ktokolwiek zdecyduje się na wstąpienie do stałej służby wojskowej, spełni czyn o wielkiej wartości swego narodu".

Z DZIEDZINY SZKOLNICTWA

Angielscy studenci lub studentki, …cy przy egzaminie ostatecznym po ukończeniu szkoły średniej zdobyli stypendium państwowe do jakiegokolwiek z Uniwersytetów, dostawać mają dodatkową zapomogę z funduszów Ministerstwa Oświaty, jeśli dochody ich, względnie ich rodzin nie przekraczają 1.500 funtów rocznie. Zapomogi te mają dochodzić do 100 funtów, będą jdenak rozdzielane proporcjonalnie do dochodów danego studenta, tak że ci, których rodzice nie zarabiają więcej niż 600 funtów otrzymają zapomogi największe.

Reformie uległ również system egzaminów końcowych w szkołach średnich. Egzaminy składać się będą teraz z dwóch części: egzamin pierwszy będzie miał na celu sprawdzenie umiejętności uczniów. Wyniki jego będą decydowały o otrzymaniu przez ucznia stypendium. Egzamin drugi — będzie zarazem egzaminem wstępnym do Uniwersytetu.

Z nieznanych kart historii

Jak zginął hr. Ciano

współpracownik i zięć Mussoliniego

(Od własnego korespondenta)

Werona, w maju.

Lato roku 1943. Sytuacja osi pogarsza się z dnia na dzień. Dziewiętnastego czerwca spotyka się Mussolini z Hitlerem w północnych Włoszech w miejscowości Feltre. Imperatorowi rzymskiemu towarzyszy jego sekretarka i kochanka zarazem, Clara Potucci. Ciano, który ma towarzyszyć swojemu teściowi, odmawia tuż przed wyjazdem wzięcia udziału w konferencji z Hitlerem. Jest to pierwsza widoczna oznaka odsuwania się Ciano od polityki Mussoliniego. Młody hrabia wie z doświadczenia, że wszelkie przyrzeczenia i obiecanki Hitlera są pustymi frazesami.

Trzeba teraz działać szybko. Zamknięty w swoim gabinecie — pisze. Układa koncept listu do króla, drze jeden za drugim i rzuca do kosza... Nie, Vittorio Emanuele jest człowiekiem słabego charakteru. Zwierzać się jemu z własnych planów byłoby szaleństwem!

SPRZYSIĘŻENIE CIANO — GRANDI NA WIELKIEJ RADZIE FASZYSTOWSKIEJ

Włoski minister spraw zagranicznych znajduje się w stanie jak największego zdenerwowania. Dzwoni do byłego ambasadora włoskiego w Londynie Grandi, prosi go o natychmiastowe przybycie i — odsłania mu całą tajemnicę w krótkich słowach: »Musimy dojść do porozumienia z aliantami i to w najkrótszym czasie i zerwać z Hitlerem! Z napięciem oczekuje zdania Grandiego, ten jednak wzrusza tylko ramionami i mówi zimno: »Od dwóch lat mówię to samo!«

Obaj spiskowcy zaczynają się zastanawiać teraz nad przeprowadzeniem ich planu. Wtajemniczyć w to Mussoliniego? On mógłby uratować w ten sposób i Włochy i siebie. Ciano i Grandi porzucają jednak ten plan, wiedząc o tym doskonale, że Duce jest bardzo uparty i tak szalenie żądny sławy, że nawet klęski ostatnich miesięcy nie potrafiły go przeinaczyć.

W międzyczasie Hitler postawił Mussoliniemu swoje nowe warunki. Duce stosując się do żądań Fuhrera, musiałby właściwie wydać Włochy Niemcom. Duce, przyzwyczajony do słuchania swego pana, twierdzi, że musi to wykonać, że nie może już niczego zmienić. Pomimo to obawia się przyjęcia na siebie całej odpowiedzialności za taki czyn i zwołuje zebranie »Wielkiej Rady Faszystowskiej« na dzień 24 lipca.

W ową historyczną sobotę wygłasza on długą mowę, mowę, która zamyka równocześnie jego własną historię. Gani generałów swoich za ich nieudolność. Zarzuca wszystkim brak hartu i silnej woli, zaperza się, krzyczy... Po przemówieniu zaczyna się narada. Trwa ona dwie godziny. W toku najżywszej dyskusji wstaje Grandi, wyciąga z kieszeni swojej kawałek papieru i zaczyna czytać. Już po pierwszych słowach Mussolini bladnie i patrzy błędnym wzrokiem na mówcę. Co takiego? Co on czyta, żąda...? Grandi żąda przedłożenia królowi nowej listy członków rządu. — Podnosi się Ciano na znak przyłączenia się do żądania marszałka Grandi. Mussolini pragnie zamknąć posiedzenie. Wszyscy protestują. Zapada noc. Obrady toczą się dalej. Ogólne zdenerwowanie wzrasta. Jeden z ministrów mdleje. Jednak spiskowcy nie cofają się. »Igracie z waszymi głowami!« — woła komendant milicji faszystowskiej. Ostatecznie przy Mussolinim pozostaje tylko 9-ciu wiernych mu, 19-tu innych oświadcza się za żądaniem marszałka Grandi.

Mussolini szaleje. Przywołuje go do siebie król, żąda dymisji jego. Duce opiera się temu i podczas opuszczania sali audiencyjnej — zostaje aresztowany i — wywieziony z Rzymu.

NIEMCY OKUPUJĄ RZYM

Sierpień 1943 roku. Mussolini uwięziony, król i marszałek Badoglio mają teraz wolną rękę. We Włoszech jednak są już Niemcy, a znana mściwość Ribbentropa ma teraz pole do popisu. Zdaniem jego, tylko Ciano zdradził państwa osi, Niemcy i Mussoliniego. Ribbentrop dowiedział się, że król włoski postanowił zamianować Ciano posłem Włoch przy stolicy Apostolskiej i rozpoczął natychmiast przeciwdziałanie.

Pewnego wrześniowego poranka, porą bardzo wczesną jeszcze, wpada do pokoju hr. Ciano służący jego z okrzykiem: »Policja niemiecka!« Zjawia się 10-ciu gestapowców i 5-ciu żandarmów polowych z rozkazem aresztowania Ciano. Ten zrywa się z łóżka, zarzuca na siebie płaszcz kąpielowy, wyskakuje z okna do ogrodu, przechodzi szybko mur i znika.

Po kilku dniach udaje się Ciano w drogę, przebrany za mnicha. Osiąga szczęśliwie klasztor i drugiego dnia rano zaciszny klasztor liczy jednego pobożnego mnicha więcej..

Płyną dnie, tygodnie, mijają już dwa miesiące. Ciano okazuje jakiś wewnętrzny niepokój, który wzrasta z dnia na dzień. Dręczy go jakieś złe przeczucie i nie myli się. Pewnego poranka, podobnie jak w Rzymie, wpada Gestapo, aresztuje go i osadza w więzieniu w Weronie.

Ciano znajduje się w celi Nr. 27. Z pięknego Galeazza nie pozostało wiele. Jest chory, schudł i pogrążony w rozpaczy. Głowę ma ostrzyżoną na krótko, jest ubrany tylko w jakąś starą koszulę i spodnie.

Jedyną myślą ratunku jego jest teraz tylko Edda, jego własna żona. Ona tylko mogłaby go uratować. Ciano znajduje wiernego przyjaciela w postaci dozorcy więziennego, Włocha, który podejmuje się przemycania korespondencji jego do żony.

BEZSKUTECZNA INTERWENCJA ŻONY

Eddda po otrzymaniu listu od męża zapomina o tym, że małżeństwo jej było tylko farsą i że już dawno nic jej z mężem nie łączy. Dziś ogarnia ją nagle tylko jedno pragnienie i widzi przed sobą tylko jeden obowiązek: uratować życie Galeazza Ciano!

Mussolini, którego w międzyczasie uwolnili Niemcy, przyjmuje swoją córkę w sposób jak najbardziej niełaskawy. Nie chce w ogóle o niczym słyszeć. Mowy nie ma o jakimś ułaskawieniu. »To tchórz. On mnie zdradził! Musi umrzeć« — krzyczy ojciec do córki swojej. Edda nie popuszcza i szuka innej drogi i innego podejścia do ojca swego: »Ojcze daruj mu życie i wolność, a ja — dam ci listy, które znajdują się w naszym posiadaniu, a które mogłyby ci bardzo zaszkodzić... Nic nie pomaga — bez rezultatu. Edda opuszcza gabinet swego nieludzkiego ojca.

OSTATNIE DNI W WIĘZIENIU

Pozostaje tylko 6 dni czasu. W więzieniu werońskim zjawia się nagle Clara Potucci i to po to tylko, ażeby zemścić się na pięknym Galeazzo za to, że — tylko przez osiem dni raczył być jej kochankiem, a nie dłużej, jak tego pragnęła. Przyszła teraz specjalnie, ażeby mu to powiedzieć — w obliczu śmierci..

Ostatnie dni. Ciano siedzi w swojej celi i oczekuje śmierci. Jedna myśl tylko zaprząta jego głowę. Jak się uratować?! Zawiodło wszystko. Pozostaje tylko prośba o ułaskawienie. Nadziei tej chwyta się, jak tonący brzytwy. Wysyła zatym dwa telegramy, jeden do Mussoliniego, drugi do Hitlera. Łaski!

Nie odpowiadają mu nawet. Nadbiega 10 stycznia. Ostatnia noc ciągnie się w nieskończoność. Ciano pisze listy. Do żony swojej, do dzieci i do matki. Żałosne, smutne, listy pożegnalne.

DRAMATYCZNY PRZEBIEG EGZEKUCJI

Godzina siódma rano. Ciano wyprowadzają na podwórze więzienia. Jest zimno i ponuro. Obecni są już de Bono, Pareschi, Gottardi i Marinelle. Siedzą na małych stołeczkach, przywiązani do nich. W oddaleniu stoją żołnierze z karabinami u nogi.

Dla Ciano przewidziano w reżyserii egzekucji wyróżnienie. Ma on zostać zabity — ostatni. Słysząc to, zwraca się on do żołnierzy i woła: »Chcę zwrócić twarz do kul, kiedy będziecie strzelać!« Inni siedzą obróceni plecami do oddziału egzekucyjnego.

Oficer waha się przez chwilę. Poczym powiada obojętnie: »Dobrze«. Komenda, salwa, cztery ciała padają na zamarzniętą ziemię podwórza więziennego...

Ciano rzuca okiem na ciała przyjaciół, poczym zwraca się w stronę żołnierzy. Przywiązują go do krzesła. Twarzą do oddziału egzekucyjnego.

Ma on ostatnią prośbę, chciałby dać sam rozkaz żołnierzom — rozstrzelania go.

Oficer odmawia. Nie chce, ażeby powstała legenda bohaterska o »zdrajcy«...

Mija kilka sekund, potym ostry rozkaz — salwa...

Tak zginął hrabia Ciano minister spraw zagranicznych Italii i zięć Mussoliniego...

W głosowaniu odpowiedz:

3-krotnie TAK

Z EKRANU

Był sobie Smith

Był sobie Smith i to nieuchwytny. Jak w bajkach z tysiąca i jednej nocy, lub w fantastycznej powieści Stevensona. Zaiste film, jak nas poucza na wstępie producent, — jest tworem wyobraźni, bez żadnego podkładu realnego. Mimo tematyki baśniowej, nie sądzę, by temu, co widziałem nie można było uwierzyć. Zdarzają się przecież ludzie odważni, narażający się na śmierć bezinteresownie, dla jakiejś idei, która ma zbawić ludzkość. Zdarzają się tacy ludzie nie tylko pojedynczo, ale i grupowo. Nie tylko wśród Anglików, lecz także gdzieindziej, np. u nas.

Jeśli można mieć jakieś zarzuty wobec strony tematycznej filmu, to chyba te, że schemat postaci jest zbyt uproszczony. Anglicy są obdarzeni samymi zaletami, hitlerowcy zaś są patentowanymi idiotami. Anglicy reprezentują świat archaniołów, Niemcy świat szatana. Anglicy są niesłychanie sprytni, zaś Niemcy niesłychanie naiwni. Autor scenarusza celowo chyba zapomniał o tym, że mądrość życiowa najczęściej idzie w parze ze złem, a nie z dobrem, i że potwornościom może służyć z powodzeniem najwyższa inteligencja. Ten brak prawdy psychologicznej i historycznej razi.

Na tle tego uproszczenia, film pokazuje charakterystyczny rys Anglików: ich świadome podkreślanie własnej wyższości rasowej. Nie usprawiedliwia ich nawet to, że przeciwnikami są hitlerowcy. Ich stosunek do nich wydaje się być przede wszystkim stosunkiem ludzi lepszej krwi do ludzi krwi gorszej. Patrzą na tamtych jak na przedmioty. To, że oni moralnie i kulturalnie stoją wyżej, (a to jest najistotniejsze w tym filmie) staje się rzeczą uboczną. Poza tym mając przeciw sobie Niemców sprowadzonych do rzędu manekinów, ośmieszonych, żżymających się z gniewu i pocących się ze strachu, błaznów lub głupców — walkę prowadzą z gotową przewagą. Nie po angielsku. Jeśli przeciwnik jest zły i przy tym dzielny, wówczas zwycięstwo nad nim prócz sensu nabiera również cech heroizmu. Wobec przeciwnika — durnia, który nie mając inteligencji, nawet rewolwerem źle włada, Anglicy prowadzą właściwie tylko monolog swego bohaterstwa, chwilami sztuczny i patetyczny.

Tragizm walk dobra ze złem, staje się prawie że farsą.

Treścią filmu są perypetie prof. Smitha (historyk sztuki z Cambridge), który z grupą swych uczniów wybrał się do Niemiec, pozornie w celach badawczych, dla odnalezienia śladów kultury aryjskiej. W istocie prowadzi on akcję szpiegowską, wywożąc z Niemiec wybitnych uczonych i artystów, na których życie czyhają władze hitlerowskie. Uczniowie długo nie wiedzą, kim jest prof. Smith, a dowiadują się o tym przez przypadek, identyfikując ranę na ręce swego profesora z opisem wyczytanym w gazetach o postrzeleniu »tajemniczego X«. Odtąd współpracują razem. Prof. Smith, który cieszy się opinią roztargnionego niezgrabiasza wykazuje niezwykłą odwagę i zwykły jak na Anglika zmysł humoru. Jego dzielność panowania nad sobą i umiejętność milczenia są zachwycające. Akompaniuje im majestatyczna brytyjska fajka. Przeciwnikiem Smitha jest Gestapo. Reichsminister, gen. Graun, mops lub foka, jak kto woli, ohydnie tłusty, o mętnym wyrazie twarzy. Jego podwładni przypominają jeden wymoczonego śledzia, drugi zasuszoną żmiję, a trzeci jamnika w pierwszym stadium wścieklizny. Ich prymitywność idzie w parze z rozpaczą niemożności stwierdzenia, kim jest tajemniczy X. Ich twierdzenie, że Szekspir jest Niemcem — w parze z groźbami że wysadzą całą Anglię w powietrze. Prof. Smith, który niecierpi żywych kobiet, ponieważ kocha posąg Afrodyty z Lesbos, zakochuje się jednak w swej współpracownicy. Film kończy się naturalnie happy-endem.

Warto film zobaczyć, by się przekonać jak Anglicy potrafią robić dobrą propagandę. Że to trudna robota, o tym wiemy wszyscy. Gdyby nie nacjonalizm brytyjski, nie miałbym żadnych zastrzeżeń. To, o co walczą Anglicy jest walką o sprawę człowieka, o kulturę. To, co reprezentuje prof. Smith, jest ze wszechmiar godne szacunku, mianowicie: ratowanie przede wszystkim tych, którzy stanowią elitę poszczególnych narodów i mogą decydować o pokoju świata. Cóż poza tym?... Zdjęcia są udane. Akustyka świetna. Humor tekstów na miejscu. Napięcie sensacyjne — jak na najlepszym filmie detektywistycznym. Ale tłumaczenie polskie — pożal się Boże! Proszę zwrócić uwagę »Filmowi Polskiemu« że np. czwarty przypadek od stać jest stęć, a nie stęć.

(St. Krzysztoforski

M. Niedziałkowski

Prawda o senacie

W związku ze zbliżającym się głosowaniem ludowym, które ma określić stosunek społeczeństwa do Senatu, zamieszczamy wypowiedź na ten temat tow. Mieczysława Niedziałkowskiego.

Uwagi te, pochodzące z okresu walk o jednoizbowy parlament w Sejmie Konstytucyjnym z lat 1919—1921, mimo upływu dwudziestukilku lat, nic nie straciły na swej aktualności.

Kiedy wiosną 1919 r. różne stronnictwa wygłaszały swe poglądy na sprawę konstytucji, bardzo niewiele i bardzo nieśmiało mówiono o drugiej Izbie. Związek Ludowo - Narodowy chciał wprawdzie utworzyć obok Sejmu jakąś Straż Praw, ale bronił się gwałtownie przeciw zarzutom, jakoby to miało coś wspólnego z myślą o Senacie. WSZYSCY W POLSCE BYLI WÓWCZAS OKROPNYMI DEMOKRATAMI. KAŻDY USIŁOWAŁ PRZEŚCIGNĄĆ SĄSIADA W „LUDOWOŚCI" I „DEMOKRATYZMIE".

Gnał bowiem przez cały świat płomień Rewolucji!...

Ludy, zmęczone wojną, zdruzgotane gospodarczo, wstrząsnęły starym ustrojem. Coraz głośniej, coraz silniej potępiano rządy tych, co wywołali katastrofę, rządy generałów, dyplomatów i kapitalistów. Morze przelanej krwi wołało o pomstę. Myślano powszechnie, że bije godzina wielkiego odrodzenia ludzkości.

Świeżo właśnie runęły trony Berlina, Wiednia, Budapesztu. Socjaliści stali u steru. Dygotał wulkan rewolucyjnych Włoch.

W armiach Ententy, przeznaczonych dla okupacji wybrzeża Renu, wybuchały zamieszki i bunty. Prezydent Wilson, wódz liberalizmu mieszczańskiego, obwieszczał uroczyście nastanie nowej epoki w dziejach Europy.

Tysiące przyczyn złożyło się na klęskę owych prądów gruntownej przebudowy społecznej i politycznej.

Rozpaczliwy kryzys gospodarczy uniemożliwił przeprowadzenie daleko idących reform nawet tam, gdzie socjaliści dzierżyli władzę. Przedstawiciele i kierownicy proletariatu popełnili moc ciężkich błędów. Rozczarowanie ogarnęło szybko masy.

Reakcyjna fala

Reakcja podniosła głowę... Ciemna fala popłynęła znów poprzez kraje i państwa, gasząc nadzieje, siejąc zniechęcenie, znacząc swą drogę niekiedy okropnościami białego terroru.

Ta zmiana nastroju w Europie dała się odczuć, naturalnie i u nas. SKRAJNA PRAWICA, ACZKOLWIEK NIE ZDOŁAŁA — pomimo gorących pragnień — OPANOWAĆ RZĄDU, JĘŁA JEDNAK ŚMIELEJ ODSŁANIAĆ WŁAŚCIWE SWOJE OBLICZE. Zwarty blok Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowego Zjednoczenia Ludowego i konserwatystów ZANIECHAŁ PIĘKNIE BRZMIĄCYCH SŁÓWEK O „WOLNOŚCI" I „DEMOKRACJI", energicznie natomiast zabrał się do dzieła i przeprowadził w komisji zasadę, iż ma w Polsce istnieć Senat. Niebawem wygotowano odnośny projekt szczegółowy, którego treść poznaliśmy przed chwilą.

Tak też trzeba rozumieć całą sprawę. WALKA PRZECIWKO IZBIE WYŻSZEJ, JEST TYLKO JEDNĄ Z BITEW WŚRÓD WIELKIEJ WOJNY SPOŁECZNEJ I POLITYCZNEJ, JAKA ROZGORZAŁA NA ŚWIECIE. Nasz Senat — to drobne ogniwo łańcucha, co zewsząd opasał Europę, nasza prawica — to oddział międzynarodowej armii reakcyjnej.

Zwolennicy senatu

Nie wszyscy, naturalnie, wodzowie prawicy mają ochotę i umiejętność obliczania na dłuższą metę. Przeciętnemu hreczkosiejowi, proboszczowi czy zgoła zwykłemu kołtunowi wystarcza pewność, że narazie nic nie grozi jego pieniądzom, majątkom i przyzwyczajeniom. Ale są tacy, którym idzie również o dzień jutrzejszy. Ci myślą, jak wspomniałem o przyszłym zupełnym triumfie kontrrewolucyjnej fali. Z niecierpliwą tęsknotą czekają godziny, gdy wśród bicia dzwonów kościelnych powrócą na zburzone trony upiory wygnanych monarchów, gdy „uspokojony" robotnik uchyli znów kornie czoła przed dyktaturą towarzystwa Przemysłowców albo Związku Ziemian, gdy klasy uprzywilejowane odzyskają dawną, niezachwianą pozycję w społeczeństwie.

DZISIAJ TRZEBA ZWLEKAĆ, WSTRZYMYWAĆ, WIĄZAĆ KULE U NÓG DEMOKRACJI. Jutro nadejdzie chwila odwetu za strach, utracone korzyści, wymuszone ustępstwa z doby rewolucyjnej. I dlatego sprawa Senatu ma jeszcze głębsze, jeszcze poważniejsze znaczenie. IZBA WYŻSZA OTWIERA SZEROKO WROTA DLA RÓŻNYCH „MOŻLIWOŚCI" REAKCYJNYCH NA PRZYSZŁOŚĆ. Uniemożliwiając, względnie utrudniając reformy społeczne, przygotowuje zarazem grunt dla uwsteczniania naszego narodowego życia, dla wkroczenia na scenę tych myśli, tych ideałów, z których wyrósł przed trzema laty projekt konstytucji KRÓLESTWA POLSKIEGO, opracowany przez Komisję Tymczasowej Rady Stanu pod rezydencją księcia Zdzisława Lubomirskiego.

Och, boć nasi prawicowi republikanie datują się od BARDZO NIEDAWNA. Któż uwierzy, że wschodnio-galicyjscy „Podolacy", kierujący Narodowym Zjednoczeniem Ludowym albo „Stańczycy" krakowscy, albo wreszcie mężowie Ligi Narodowej żywią naprawdę gorące przywiązanie do Rzeczypospolitej demokratycznej? Wszak ci sami ludzie mówili coś wręcz przeciwnego jeszcze na wiosnę roku 1918; WSZAK NAZYWALI „DEMAGOGIĄ" I „DOKTRYNERSTWEM" NASZĄ PROPAGANDĘ REPUBLIKAŃSKĄ, wszak witali przyjaźnie powstanie „Najdostojniejszej Rady Regencyjnej" — wyobrazicielki idei monarchistycznej! Po klęsce mocarstw centralnych po wybuchu rewolucji w Berlinie, Wiedniu i Budapeszcie nie było — zda się — w Europie monarchistów. W chwili obecnej wszędzie z mogił wyłażą widma minionych lat, nad wątłą roślinką wolności ludów zawisły ciemne chmury gradowe. I do naszych wrót wraz z Senatem, puka ktoś inny jeszcze. ZERWIJCIE ZASŁONĘ Z OBLICZA PROJEKTU KOMISJI: UJRZYCIE POLSKĘ XVIII STULECIA, POLSKĘ SAMOWOLI SZLACHECKIEJ, KLERYKALNEGO OBSKURANTYZMU I CIEMNOTY....

Zwycięstwo socjalizmu

Napisałem wyżej, że przez świat płynie fala reakcji. NA NIĄ LICZĄ ZWOLENNICY SENATU, już dziś przewidują jej przyszły triumf. Czy mają słuszność? Na to najważniejsze bodaj pytanie postaramy się dać odpowiedź.

Przed dwoma laty prawie wszystkie partie socjalistyczne stanęły na stanowisku, że stara Europa wkroczyła w okres likwidacji ustroju kapitalistycznego, w okres, który nosi nazwę popularną REWOLUCJI SPOŁECZNEJ. Uchwały Kongresu PPS w kwietniu r. 1919 i maju 1920 sformułowały taki sam pogląd.

Ale nie twierdziliśmy nigdy, jakoby nowy porządek mógł powstać od JEDNEGO WYSIŁKU, jakoby wystarczało objąć władzę polityczną, a socjalistyczna organizacja produkcji, wymiany i podziału będzie wtedy drobnostką łatwą do urzeczywistnienia. WRĘCZ PRZECIWNIE! Pozostawiając komunistom naiwne utopie tego rodzaju wypowiadaliśmy niejednokrotnie w „Robotniku", w „Przedświcie", w „Trybunie", na zgromadzeniach ludowych zgoła odmienny punkt widzenia.

Doba bezpośredniej walki o Socjalizm — to OKRES HISTORYCZNY w ścisłym znaczeniu słowa, mogący trwać całe dziesiątki lat. Porównać go łatwo do wojny z jej bitwami większymi i mniejszymi, z potyczkami i starciami patroli, z miesiącami ofensywy i defensywy. Kto rozpoczyna wojowanie, musi przygotować się nie tylko na zwycięstwa.

I rewolucja społeczna nie oznacza jakiejś strzelaniny barykadowej, po której nastąpił odrazu ustrój socjalistyczny. Ogarnia ona najrozmaitsze formy walki i pracy, zależne w każdym kraju od tysiąca czynników i okoliczności. A w szczególności nie może tu być mowy o nieprzerwanym, odbywającym się jednym ciągiem, pochodzie naprzód. Dłuższe i krótsze czasy reakcji są nieuniknione. Błędy w taktyce stronnictw rewolucyjnych, w danym wypadku, na przykład, komunistów, działają na ich korzyść.

Toteż obecna fala reakcyjna nie była dla nas wcale niespodzianką, zapowiadaliśmy ją oddawna i nie odczuwamy przed nią obawy.

Wojna czteroletnia podważyła u podstaw świat kapitału. PRZEŻYWAMY WSZYSCY NIESŁYCHANIE GŁĘBOKI KRYZYS GOSPODARCZY I DUCHOWY. W ciągu pierwszych tygodni r. 1919 próbowano odrodzić, naprawić społeczeństwa. Potężny — zdawało się — prąd liberalizmu z prezydentem Wilsonem na czele niósł ludom zmęczonym obietnicę lepszych dni. Traktat pokojowy w Wersalu był haniebną przegraną tego kierunku. Prezydent Stanów Zjednoczonych powrócił z niczem do siebie, ale wraz z nim zeszły z widowni ostatnie młodzieńcze ideały klas burżuazyjnych. Pozostał nagi egoizm kapitalistycznych apetytów, wyszła na jaw cała obłudna blaga frazesu o wolności, o nadchodzącej dobie powszechnego odpoczynku i spokoju.

Nad Europą zawisa coraz wyraźniej groźba nowej wojny. Wszędzie panuje niepewność i trwoga przed jutrem. Lwia część palących spraw nie została rozwiązana. Głód i chłód nie odeszły precz. Morze przelanej krwi nie zyskało zadośćuczynienia. A jednocześnie zbudziły się najgłębiej nawet uśpione warstwy ludowe. Cierpienie kształci szybko. Każda mogiła żołnierska — to znak oskarżenia pod adresem kapitalistycznych władców. Rosnąca nieustannie drożyzna, orgia paskarstwa i spekulacji — to dowód ich nieudolności, ich braku chęci ratowania ludów. Dlatego właśnie fala reakcyjna nie może być długotrwałą. Po niej nadejdzie znów okres naszego pochodu naprzód, pochodu POD CZERWONĄ CHORĄGWIĄ SOCJALIZMU DEMOKRATYCZNEGO, KTÓRY WYSTĄPIŁ DO BOJU DLA WYZWOLENIA CAŁEJ LUDZKOŚCI.

Spokojnie tedy patrzymy na przebieg walki o Senat.

Sejm Ustawodawczy większością paru głosów uchwalił jego zasadę. Odpowiedzią socjalistów była obstrukcja. Niepodobna w tej chwili przewidzieć, jakimi torami potoczą się dalsze wypadki. Jedno wszakże powiedzieć można z pewnością: chociażby stronnictwa prawicy wspólnie z przedstawicielami junkrów pruskich zachowały drobniutką przewagę i przy następnych głosowaniach, nie rozstrzygnie to sprawy Senatu. Wyrok o nim ostateczny, przynajmniej na czas najbliższy, wypowiedzą wybory do przyszłego Sejmu. IZBA WYŻSZA URODZIĆ SIĘ MOŻE W POLSCE TYLKO JAKO PŁÓD BEZSILNY, NIEZDOLNY DO ŻYCIA. Nad jej kolebką wypisane już są bowiem słowa zagłady, rzucone niedawno w twarz ustrojowi kapitalistycznemu przez jednego z najgłębszych myślicieli naszej epoki:

„STARY ŚWIAT UMIERA, I ŻADNA MOC LUDZKA NIE ZDOŁA GO OCALIĆ OD ZGONU".

Wystawa niemieckich zbrodni

W salach Muzeum Narodowego w Warszawie, staraniem Głównego Komitetu do Badań Zbrodni Niemieckich otwarte jest dla publiczności wystawa „Zbrodnie niemieckie w Polsce".

W środę, 5 bm. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy przez Prezydenta KRN, ob. Wacława Barcikowskiego oraz przedstawicieli Rządu, organizacyj społecznych i partii politycznych.

Wystawa imponująca rozmiarami oraz ilością nagromadzonego materiału urządzona została ogromnym nakładem żmudnej pracy i odznacza się przejrzystością i starannością układu. Wprowadza ona nas w istotę zagadnienia przez następujące działy: historia rozwoju Niemiec od czasów najdawniejszych aż po czasy dzisiejsze (tępienie Słowiańszczyzny, Słowian, Żydów, terror kulturalny, gospodarczy, terror pracy); Warszawa, jako centralny punkt martyrologii polskiej; obozy koncentracyjne, egzekucje publiczne i masowe mordy; akcja „pacyfikacyjna".

Wystawę uzupełniają: kolekcja przejmujących w swym realiźmie i pełnym wyrazu rysunków obozowych artysty malarza K. Kościelniaka, b. więźnia Oświęcimia oraz prace art. mal. M. Hiszpańskiej b. więźnia w Ravensbrück.

Podkreślić wogóle należy z uznaniem dekoracyjne rozwiązanie wystawy.

Badania nad samorządem

Rzeczypospolita Polska chlubi się dawnymi tradycjami samorządowymi. Wprawdzie instytucja samorządu w dawnej Polsce nie odpowiadała dzisiejszym pojęciom o samorządzie: niewątpliwie dawny samorząd reprezentowany w wojewódzkim szlacheckim sejmiku, czy autonomicznej gminie miejskiej nie wyczerpywał wszystkich zagadnień, wszystkich możliwości społecznych, a szczytną ideę samorządu sprowadzał do ciasnych ram stanowej demokracji. I to jest jednak niewątpliwe, że w aspekcie dawnych stuleci reprezentował polski szlachecki czy mieszczański, a nawet wiejski — niestety systematycznie ograniczany samorząd, wartości oryginalne, a na tle całej stanowej, a później absolutystycznej Europy, był instytucją typowo demokratyczną. Był zatem ów polski samorząd tworem niewątpliwie rodzimym.

Odrodzone demokratyczne Państwo Polskie kładzie podwaliny pod ostateczne zrealizowanie struktury samorządu. Wyrazem tego jest m. in. powołanie do życia samorządu wojewódzkiego, który wyposażony zostanie we właściwy zakres ustawodawczy.

Tak pojęty samorząd może stać się także potężnym instrumentem w pracy nad ugruntowaniem w Polsce dokonanych przemian społecznych i nad odbudową gospodarczą kraju.

Grono naukowców i praktyków samorządowych postanowiło powołać Towarzystwo Studiów i Badań nad Samorządem. Celem Towarzystwa są studia nad istotą, celami, metodami działania samorządu. Wyniki badań będą niewątpliwie cennymi wskazówkami zarówno dla ustawodawcy przy ustalaniu norm prawnych dla samorządu, jak i dla obywateli, których społeczeństwo powoła do praktycznego rozwiązywania zadań samorządowych.

Cele swoje Towarzystwo zamierza realizować przez:

1) Wydawanie czasopism poświęconych zagadnieniom samorządowym.

2) Wydawnictwa naukowe i naukowo-popularne wyjaśniające i szerzące w społeczeństwie zadania i ideę samorządu.

3) Organizowanie zebrań i odczytów dyskusyjnych członków i zaproszonych gości.

4) Wypracowywania zadań metodologicznych i kierunków polityki samorządowej, w związku z praktyką i działalnością samorządu oraz rozbudzanie ducha przedsiębiorczości samorządowej.

5) Przedstawianie Władzom Centralnym i miejscowym memoriałów, postulatów i wniosków w sprawach samorządowych.

6) Udzielanie informacji, wyjaśnień i opinii władzom rządowym, samorządowym, samopomocy społecznej i osobom prywatnym w kwestiach natury ogólnej, dotyczących samorządu.

7) Organizowanie cyklów wykładów i kursów dla szerokich sfer społeczeństwa, działaczy samorządowych i osób poświęcających się zawodowo administracji samorządowej.

8) Organizowanie wycieczek krajowych i zagranicznych w celu zapoznania się z instytucjami, zakładami, przedsiębiorstwami i urządzeniami samorządowymi.

9) Udzielanie stypendiów osobom poświęcającym się badaniom naukowym i praktycznym nad samorządem.

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej zebranie organizacyjne Towarzystwa, na którym ustalono ważniejsze postanowienia statutu i wybrano Komitet dla ostatecznego zredagowania statutu i zwołania zebrania założycielskiego. W skład Komitetu weszli: ob. ob. Prof. Holda, Prof. Langrod, Naczelnik Osiecki, Dr. Skoczek, Prof. Skrzywań, Prof. Wachholz i Dr. Woner.

(a. D.)

Światowe znaczenie kultury rosyjskiej

Minęło już wiele lat od chwili, gdy Zachód »odkrył« kulturę rosyjską w całym jej majestacie.

Gdy Merimée, przezwyciężając trudności języka rosyjskiego, zaczął rozumieć niezbadane piękno wiersza Puszkinowskiego, gdy Flaubert czytał Turgieniewowi swe rękopisy, uważnie przysłuchując się jego spostrzeżeniom; gdy Amerykanin Henri James odbywał podróż za ocean, aby spotkać się z Turgieniewem w Paryżu — były to jedynie zapowiedzi nadchodzącego triumfu kultury rosyjskiej zagranicą. Swoistość i siła rosyjskiego geniuszu artystycznego, który na przestrzeni wieku XIX zyskiwał na Zachodzie coraz większą ilość zachwyconych zwolenników, w ostatnim trzydziestoleciu tego okresu zaczęły cieszyć się ogólnoświatowym uznaniem.

WPŁYW LITERATURY ROSYJSKIEJ NA LITERATURĘ ZACHODU

Znane są słowa Rozy Luksemburg: »Literatura piękna zdobyła dla nawpół azjatyckiego, despotycznego państwa stanowisko w kulturze światowej, przebiła wzniesiony przez carat mur chiński i zbudowała most między Zachodem a Rosją po to, aby zjawić się tam nie tylko w charakterze uzyskującej, lecz i *dającej*, nie tylko jako uczennica, lecz także *nauczycielka*«. Rola pedagogiczna literatury rosyjskiej została uznana równocześnie przez opinię dwóch krajów, które przez czas dłuższy zajmowały stanowisko czołowe w literaturze światowej. W roku 1886 Melchior de Vogues obwieścił: »Wpływ wielkich pisarzy rosyjskich będzie zbawiennym dla naszej wyczerpanej sztuki«. Wkrótce potym potwierdził to samo wybitny krytyk angielski, M. Arnold, zaznaczając, że pisarze rosyjscy zdobyli światowe pierwszeństwo i trwałą sławę międzynarodową. »Jeżeli — pisał on — nowe utwory literackie podtrzymają tę sławę i powiększą ją, będziemy musieli uczyć się języka rosyjskiego«.

Rzeczywiście nie sposób studiować historii literatury zachodniej za ostatnie siedemdziesiąt pięć lat, jeżeli pominąć wpływ na nią wywarty przez literaturę rosyjską. Oblicze Maupassant'a byłoby inne bez Turgieniewa, Romain Rollanda — bez Tołstoja i Gorkiego, Bernarda Shaw — bez Tołstoja i Czechowa, Tomasza Manna — bez Tołstoja i Dostojewskiego... Bez przykładu i doświadczenia rosyjskiego nie mógł obejść się w okresie najnowszym ani jeden artysta, który pragnął wysunąć wielkie problemy życia pokazać jednostkę ludzką, współdziałającą ze społeczeństwem, albowiem rosyjski realizm klasyczny znacznie rozszerzył możliwości artystycznego wyrazu.

MUZYKA I TEATR

Znaczenie światowe zdobyła sobie kultura rosyjska i w innych dziedzinach twórczości. Sprawdziła się przepowiednia Berlioza: »Muzyka rosyjska zdobędzie wszystkie sceny operowe i sale koncertowe Europy«. Krytyka zagraniczna mówiła niejednokrotnie o wpływie kompozytorów rosyjskich na muzykę zachodnią, zaznaczała np. że Musorgski uwolnił Debussy'ego z pod władzy Wagnera. — Twórczość Stanisławskiego i innych nowatorów sceny rosyjskiej wywarła istotny wpływ na rozwój światowej sztuki teatralnej.

SPOŁECZNY CHARAKTER LITERATURY I SZTUKI

Zasadniczy rys literatury i sztuki rosyjskiej stanowi ich ścisła łączność wewnętrzna z narodowym ruchem wyzwoleńczym. W potężnym rozkwicie twórczych sił kultury rosyjskiej ujawniał się wzrost rewolucyjnych sił narodu.

Pochód kultury rosyjskiej za granice kraju był triumfalny, lecz niepozbawiony przeszkód. Miała ona swych otwartych wrogów Maurice Barres gniewnie protestował przeciwko »modzie rosyjskiej«. Poeta imperializmu angielskiego, Rudyard Kipling, ironicznie odtwarzał zachodniego inteligenta, przysłuchującego się temu, co głosi »graf z Moskwy«. Wielu literatów i publicystów na Zachodzie zachwycało się kulturą rosyjską, a jednocześnie fałszywie interpretowało ją doszukując się w niej mistycznej istoty »duszy słowiańskiej«, otaczając ją dymną zasłoną dekadenckiego egzotyzmu. Tendencje tego rodzaju zachowały się aż po dzień dzisiejszy.

LITERATURA POREWOLUCYJNA

Niepomiernie wzrosła na całym świecie popularność rosyjskiej kultury w okresie radzieckim. Jeżeli klasycy Rosji przedrewolucyjnej byli często dla ludzi myślących Zachodu drogowskazem w ich dążeniach humanistycznych, to klasyk literatury socjalistycznej, Maksym Gorkij, stał się uznanym nauczycielem, kierownikiem, głową wszystkich pisarzy światowych w ich walce z faszyzmem i kapitalistyczną reakcją. W całym świecie rozległy się płomienne słowa Gorkiego: »Z kim trzymacie, mistrzowie kultury?« Na apel ten odezwali się: Romain Rolland, Henri Barbusse, Teodor Dreiser, Upton Sinclair, Martin Andersen Nexo — wszyscy najlepsi pisarze świata, którzy poświęcili swą działalność literacką na walkę o wyzwolenie ludzkości. Życiowa i twórcza droga wielu postępowych pisarzy zagranicznych po rewolucji październikowej ustaliła się pod wpływem literatury rosyjskiej. Można to powiedzieć o takich, różnych w swej istocie, pisarzach jak John Priestley, Louis Aragon lub Johannes Becher.

Przyczyniły się do tego z jednej strony tradycje wielkiej literatury rosyjskiej, która poszukiwała przede wszystkim prawdy i odważnie wysuwała najbardziej istotne i ostre zagadnienia życiowe, z drugiej zaś — nowe tradycje literatury radzieckiej, aktywnej, celowej, nacechowanej wolą uczynienia świata lepszym, niż był dotychczas.

Trzeba mieć to na uwadze, oceniając osiągnięcia młodej literatury radzieckiej. Trzeba wiedzieć, że dzisiejsza literatura radziecka — wbrew temu, co głoszą zblazowani »estecie« — bynajmniej nie ma charakteru tandencyjnej »propagandy«, lecz jest odzwierciedleniem nowej, twórczej rzeczywistości. Kryje w sobie wiele piękna i głębię myśli postępowej, która walczy o lepsze jutro ludzkości. Nie ustępuje pod względem artystycznej formy takim samym utworom na Zachodzie i często góruje nad nimi niecodzienną treścią.

NA MOTYWACH LUDOWYCH

Cud Kalwaryjski

Poszli dziadkowie na kalwarię,
Spotkali babkę, zabili ci ją,
O rety! O Boże! zabili ją w borze,
Bez żadnego powodu.

Potem uciekli srodzy zbójowie,
Mówią do siebie: nikt się nie dowie,
Każdemu trza kłamać, że babka, że psiamać
Umarła tylko z głodu.

Bardzo zmęczeni swoją ucieczką,
Siedli dziadkowie nad modrą rzeczką
I dalej pchły iskać, składać do półmiska,
Bo ich bardzo kąsały.

Widząc to, mówią nabożni ludzie,
Że dziadom gorzej niżli psom w budzie,
Więc kładą jałmużnę i jadło przeróżne,
Pocieszcie się dziadkowie.

Dziady się cieszą, piją gorzałę,
Potym śpiewając świętym na chwałę,
A babka tymczasem nieżywa pod lasem
Z zadartymi nogami!

Idą żandary, patrzą zgorszeni,
Babka nieżywa leży na ziemi,
Zabili ją zbójcy, o święty Pafnucy,
Daj nam złapać morderców.

Pan wachmistrz psioczy, pisze protokół,
Trzeba zbójców mieć wciąż na oku,
Więc pędzą żandary, co siły co pary,
I już dziadków dognali.

Coście zrobiły ohydne draby,
Tam się krew leje z niewinnej baby!
Już kują w kajdany, już zbójce złapani
Na łańcuchu ze stali.

Płaczą staruszki, krzyczą litości,
A tu pan wachmistrz, strasznie się złości,
Powiesić tych łotrów, bez wielkich kłopotów
I do góry nogami.

A dziady jęczą, kręcą jak mogą,
Mówią, że zawdy szli prostą drogą,
Baba ich zgwałciła, a to rzecz niemiła,
Gdy człek grzeszyć już nie chce.

Lecz sędzie walą dziadów okrutnie,
Ten tego nogą ten pięścią łupnie,
Na hak ich już taszczą i drągami głaszczą,
Gińcie dziady bez księdza.

Tymczasem babka słyszy te słowa
I wstaje z ziemi całkiem już zdrowa
I wściekła kobiła, wnet wali z kopyta,
Rozzłoszczona jak jędza.

Już jest przy dziadach, przy nich się szasta,
Przecieżem żywa całkiem niewiasta,
Gdyn silna jak pochroń, ty Panie ich ochroń,
Niech się krzepią łotrosy.

To cud prawdziwy, baba znów żyje,
Żandary płaczą, chowają kije
I razem z dziadami, tym cudem zbratani
Chwalą święte niebiosy.

(MARIAN SKALSKI)

KURSY DLA WYCHOWAWCÓW KOLONIJNYCH

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego powiadamia, że kursy dla Kierowników i Wychowawców kolonii letnich rozpoczęły się w dniu 5 czerwca br. i odbywają się w lokalu Prywatn. Gimn. św. Rodziny przy ul. Pędzichów 14 — w sali gimnastycznej codziennie w godz. od 17 do 20. — Zainteresowane tą sprawą osoby, które chcą jeszcze dodatkowo się zapisać na powyższy kurs zechcą zgłosić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego przy ul. św. Jana 12/II p. lub bezpośrednio przed rozpoczęciem kursu w Gimnazjum przy ul. Pędzichów Nr. 14.

Wszyscy, którzy zgłosili się już na powyższy kurs proszeni są o natychmiastowe przybycie na wykłady.

PRZYDZIAŁ NICI

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Krakowie zawiadamia, że z dniem 11 czerwca br. rozpoczyna wydawanie nici po 100 yardów na osobę dla osób pojedynczych.

Uprawnionymi do poboru nici są osoby, które otrzymują karty żywnościowe I Kat., za wyjątkiem osób otrzymujących karty żywnościowe I Kat. nie z tytułu pracy na okres jednego miesiąca.

W tym celu osoby chcące pobrać nici zgłoszą się w Miejskim Wydziale Aprowizacji i Handlu przy ul. 1 Maja (Dunajewskiego) I piętro, pokój Nr. 8 w godz. 9—12-tej według kolejności alfabetycznej z odcinkiem Nr. 13 karty żywnościowej I Kat. za miesiąc marzec br., nalepionym na biały papier wielkości karty pocztowej. Obok odcinka ma być wypisane czytelnie: imię, nazwisko i dokładny adres.

Karty żywnościowe za miesiąc marzec i kwiecień br. oraz dowód osobisty należy przynieść ze sobą.

Wyprawki dla dzieci

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie podaje do wiadomości, iż Wydział Opieki Społecznej w Krakowie otrzymał do rozdziału pewną ilość wyprawek niemowlęcych i dziecinnych. Zainteresowani robotnicy i pracownicy winni wnieść podania na adres Wydziału Opieki Społecznej, Kraków, Kopernika 1 zaopatrzone w zaświadczenie urodzin, gdy chodzi o niemowlęta, zaś do podań dla dzieci do lat 3-ch należy dołączyć wyciąg metryki.

ODCZYT TOW. MIN. STAŃCZYKA

Dnia 8 czerwca 1946 r. (sobota) o godzinie 18-tej (6 wieczór) w sali Miejskiej Rady Narodowej przy pl. Franciszkańskim wygłosi odczyt Tow. Minister Jan Stańczyk, pt. „Stany Zjednoczone i O. Z. N. a Polska".

Wstęp dla członków Partii i członków Związków Zawodowych wolny.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

„Scala", „Wanda" Film prod. sowieckiej p. t. **KWIAT MIŁOŚCI.**

„Apollo", „Sztuka" Film prod. sowieckiej p. t. **DZIECI KAP. GRANTA.**

„Wolność" Film produkcji polskiej p. t. **PAWEŁ I GAWEŁ.**

„Warszawa" Film produkcji sowieckiej p. t. **FRANCJA WYZWOLONA.**

„Gdańsk": — Film prod. amerykańskiej **KSIĄŻĘ I ŻEBRAK.**

„Świt", „Uciecha" — film szpiegowski najnowszej prod. angielsko amerykańskiej pt.: **NIEUCHWYTNY SMITH.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30; za wyjątkiem „Scala", Świt" i „Sztuka", które to kina grają 15, 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów w Biurze Podróży sprzedaży, Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący od 13—16 na dzień następny.

Nauka i sztuka w ZSRR

Odczyt prof. Szmarinowa

Z okazji pobytu wybitnych uczonych i artystów radzieckich Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim — Wydział Kultury i Sztuki zorganizowało w czwartek po południu w sali »Społem« zebranie, na którym oprócz członka Akademii Nauk ZSRR prof. Szmarinowa, laureata nagrody Stalinowskiej byli obecni także przedstawiciele władz i partii politycznych.

Prof. Szmarinow scharakteryzował dotychczasową działalność porozumiewawczą między Polską a ZSRR na polu nauki i sztuki oraz oznajmił, że przybyli uczeni radzieccy z prof. Paladinem na czele są członkami Związku Łączności kulturalnej z Zagranicą.

Tak Warszawa jak i Kraków zrobiły na mówcy, a także i na innych członkach delegacji wielkie wrażenie. Z uznaniem wyraził się o intenzywnej pracy artystów polskich w Warszawie, gdzie szczególną uwagę zwrócił na Muzeum, które stoi niemal że pośród gruzów.

Artyści polscy, a szczególnie dzieła malarzy tej miary jak Matejko, Malczewski czy Chełmoński są znane w całym Związku Radzieckim.

Omawiając organizację Związków Zawodowych artystów w ZSRR mówca zaznaczył, że każdy artysta jest tam pracownikiem państwowym pozostającym pod szczególną opieką rządu.

W czasie wojny ludzie nauki i artyści w ZSRR — mówił dalej prof. Szmarinow — byli zwolnieni ze służby wojskowej, ale wyjeżdżając często w okolice przyfrontowe nawiązywali kontakt z żołnierzami, studiując równocześnie różne zagadnienia związane z prowadzeniem wojny. M. in. dużą zasługę ponieśli w czasie wojny malarze, których propagandowe afisze satyryczne rozchodziły się w milionach egzemplarzy po całym kraju. Praca ta w okresie wojennym przyczyniła się w dużym stopniu do pogłębienia wiedzy artystów radzieckich.

Sztuką w Rosji zajmuje się 500 tys. ludzi. W r. 1944 Rosja posiadała 84 muzea sztuki, które odwiedzane są przez miliony ludzi i to nie tylko przez inteligencję, ale także przez robotników i chłopów.

Kończąc swoje wywody prof. Szmarinow poprosił o zadawanie pytań w wypadku, jeżeli kogoś z zebranych specjalnie interesuje jakieś zagadnienie.

Następnie zabrał głos tow. dr. Drobner, który stwierdził, że będąc w Rosji miał możność zapoznać się ze sławnymi naukowcami czy artystami ZSRR. Następnie dla lepszego zorientowania zebranych tow. dr. Drobner streścił po polsku przemówienia prof. Szmarinowa. Na zakończenie wspomniał tow. dr Drobner o znanym w Polsce rewolucjoniście Feliksie Konie, który [illegible]

Tow. dr Drobner wspomniał, że oglądał w Związku Radzieckim galerię sztuki proletariackiej, gdzie wyławia się talenty spośród robotników. Wielu młodych ludzi wybiło się w krótkim czasie na czołowych artystów Związku Radzieckiego.

»Ustrój kapitalistyczny przed 1939 r. nie dopuszczał klasy robotniczej do wykrywania i rozwijania talentów artystycznych« — kończy tow. dr. Drobner.

Następnie prof. Szmarinow odpowiadając na pytania, scharakteryzował powojenny stan twórczości literackiej, teatralnej i plastycznej.

Z życia OM-TUR

DRUŻYNA Z. H. P.

Organizacja Młodzieży TUR doceniając niezwykle ważną rolę wychowawczą harcerstwa oraz współpracy w oparciu o prawdziwą przyjaźń, pragnie przystąpić do nawiązania ściślejszych łączności z Z. H. P., organizując równocześnie drużyny Z. H. P. przy poszczególnych kołach.

Należy zaznaczyć, że współpraca na innych terenach wojew. krakowskiego rozwija się bardzo pomyślnie w atmosferze prawdziwej przyjaźni i zaufania.

W ostatnich dniach Miejski Komitet Organizacji Młodzieży TUR w Krakowie zorganizował dwa zastępy wchodzące w skład Drużyny im. Ignacego Daszyńskiego z siedzibą przy Placu Szczepańskim 9. Drużynowym ze stopniem O. H. został Biszko Aleksander, a jako przyboczny Cebula Kazimierz ze stopniem Ćwika. Prócz tego dwóch zastępowych, którymi zostali Janica Kazimierz oraz Sokal Ryszard.

WYCIECZKI

Miejski Komitet Organizacji Młodzieży TUR w Krakowie na jednym z posiedzeń omawiając program pracy na najbliższy okres zgodnie postanowił zorganizować kilkanaście wycieczek, zarówno do fabryk jak i innych miejsc pracy, oraz do miejsc o charakterze uzdrowiskowym, historycznym i słynących z pięknych okolic.

Poniżej podajemy plan wycieczek i prosimy wszystkich członków o bliższe zaintresowanie się nimi.

Informacji udziela Miejski Komitet OM TUR, Kraków, Pl. Szczepański 9 I piętro, pokój Nr. 7.

Dnia 14. 6. 1946 — Fabryka Piasecki.
Dnia 19. 6. 1946 — F-a Zieleniewski.
Dnia 9 i 10. 6. 1946 — Ojców.
Dnia 16. 6. 1946 — Kalwaria.
Dnia 20. 6. 1946 — Sowiniec.
Dnia 23. 6. 1946 — Bielany.
Dnia 29. i 30. 6. 1946 — Zakopane.

KOMUNIKATY

Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR w Krakowie przypomina wszystkim Komitetom Powiatowym o szybkim nadsyłaniu sprawozdań, odpowiedzi na okólniki, oraz wypełnione formularze otrzymane na ostatniej odprawie.

*

Wydział Organizacyjny przy Wojewódzkim Komitecie Organizacji Młodzieży TUR w Krakowie przypomina, że najpóźniej do dnia 10. VI. br. Komitety Powiatowe winny przysłać dokładne spisy wszystkich Kół z terenu swego powiatu z podaniem dokładnych danych, podanych w okólniku z dnia 29. V. 1946.

*

Referat Prasowy Wojewódzkiego Komitetu OMTUR przypomina wszystkim Komitetom o wyrównaniu należności za prenumeratę »Młodzi Idą«, bezpośrednio w Administracji »Młodzi Idą«, Warszawa, Mokotowska 3.

*

Miejski Komitet Organizacyjny Młodzieży TUR w Krakowie, komunikuje, że dnia 7. 6. br. (piątek) o godzinie 18 w lokalu Pl. Szczepański 9 pokój 7, odbędzie się pierwsza zbiórka harcerska drużyny przy OMTUR-ze.

U „Zieleniewskiego" głosują

Z wyborów do Rad Zakładowych

Wczoraj fabryka »Zieleniewskiego« przeżywała doniosłe chwile, a mianowicie odbywały się tam doroczne wybory do Rady Zakładowej.

Dotychczasowy skład Rady liczył 6-ciu przedstawicieli PPS, 5 PPR i 3-ch bezpartyjnych. Ordynacja tegorocznych wyborów nie została zmieniona, z tym tylko wyjątkiem, że teraz powiększono jej skład z 14-tu na 15-cie osób. Komisja wyborcza składała się z jednego członka z PPS, 1-go z PPR i 1-go bezpartyjnego. W roku bieżącym kandydowało 30-tu pracowników, którzy w Radzie będą reprezentować interesy poszczególnych działów. Np. robotnicy ślusarni będą mieli swych przedstawicieli - fachowców, doskonale znających dział i wymagania pracowników w nim zatrudnionych.

Kartki wyborcze zostały rozdane poprzedniego dnia, tak że każdy pracownik miał czas do namysłu przed oddaniem głosu.

Ze względu na dużą ilość uprawnionych do głosowania — Zakłady »Zieleniewski« liczą 1178 pracowników — Komisja wyborcza miała bardzo poważne trudności. Poza tym wybory odbywały się bez przerwy w pracy. Toteż urna wędrowała od oddziału do oddziału, a jako pierwsi głosy oddali robotnicy zatrudnieni przy odbudowie mostów na Wiśle.

Przebieg wyborów wykazał, że wyrobienie polityczne i społeczne pracowników stoi na wysokim poziomie. We wszystkich oddziałach robotnicy z kartkami wyborczymi w ręku, dopytywali się, kiedy i gdzie będą mogli oddać swe głosy.

Głosowanie jest tajne; aby wyborca swobodnie rozstrzygał o kandydatach, w dniu wyborów nie ma już żadnej agitacji. Niemniej nastroje wyborców przejawiają się przy oddawaniu głosów. Gdy komisja wyborcza z urną przechodzi przez oddziały, wrzucający kartki wypowiadają po kilka słów. I z tych wypowiedzi wynika jasno, że wszyscy pragną wybrać kandydatów jak najlepszych, co do których jest pewność, że będą dbali zarówno o swych towarzyszy pracy jak i o wspólne miejsce pracy.

Ze względu na to, że wybory odbywały się, jak już zaznaczyliśmy, w czasie pracy, przeciągnęły się tak długo, że dopiero w dniu dzisiejszym będą znane ich wyniki.

(Z. L.)

TAK, TAK, TAK!

Napad na kasę kolejową

Nocą z 5 na 6 tego bm. kilku osobników dokonało napadu rabunkowego na stacje kolejową w Łużycach (pow. Miechów).

Bandyci uzbrojeni w broń automatyczną ostrzeliwali przez okno pokój dyżurnego ruchu a następnie wtargnęli do dyżurki. Grożąc użyciem broni rozbroili strażnika SOK-u i zrabowali z kasy biletowej kilkaset złotych. Po dokonaniu rabunku zbiegli, zabraniając alarmowania milicji. Powiadomiony posterunek M. O. podjął dochodzenia.

Ofiara ruchu ulicznego

We wtorek przedpołudniem samochód ciężarowy wpadł przy ul. Gertrudy na ośmioletniego chłopca zadając mu ciężkie obrażenia. Odwieziono go do szpitala św. Łazarza, gdzie lekarz stwierdził wstrząs mózgu i ciężkie zranienie ręki. Ponieważ chłopak nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, milicja wszczęła dochodzenia celem ustalenia nazwiska i miejsca zamieszkania ofiary wypadku.

Coraz częstsze wypadki uliczne są wynikiem lekkomyślności przechodniów, którzy nie stosują się do przepisów ruchu drogowego i nie pilnują prawidłowego przechodzenia ulic przez małoletnich, oraz niedbałości szoferów, którzy rozwijają nadmierną szybkość i nie zwracają uwagi na tablice ostrzegawcze. Sekcja ruchu drogowego M. O. podjęła energiczną walkę o uregulowanie ruchu ulicznego.

Trzeba pamiętać, że milicjant kontrolujący na skrzyżowaniach prawidłowe przechodzenie jezdni ma na celu przypomnienie przepisów ruchu pieszych. Ścisłe ich wypełnianie będzie gwarancją bezpieczeństwa. Ulica przestanie grozić śmiercią i kalectwem.

(m).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dniu 7 czerwca 1946 r. (piątek).

15.30 — „Odpowiedzi na listy dzieci“ — w wykonaniu Gromadki Świetlicowej i Jerzego Kaliszewskiego w opracowaniu Ireny Szczepańskiej, oraz wiersze Stefana Themersona i Krystyny Wodnieckiej.

21.30 — Przemówienie Ministra Stefana Jędrychowskiego.

Radio

na dzień 8. czerwca 1946 r. (sobota).

Kraków Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Muzyka lekka; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Koncert życzeń; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Arie i pieśni w wyk. Beniamino Gigli (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 „Na ziemiach odzyskanych“; 12.20 Pieśni cygańskie Dworzaka w wykl. Olgi Łady; 12.40 Z życia narodów słowiańskich (audycja muzyczna); 12.55 Koncert Małej Orkiestry P. R.; 13.50 10 minut poezji; 14.00 Dziennik popołudniowy; 14.30 Informacje ogólnopolskie; 14.45 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krak. W pogramie muzyka polska; 15.00 Odczyt prof. dr. Henryka Mościckiego, pt. „Wśród nowych książek“; 15.15 D. c. koncertu; 15.50 Art. dr Ulmy pt. „Zadania społeczne PCK“; 16.00 Audycja dla dzieci: „Lato leśnych ludzi“ według Marii Rodziewiczówny; 16.30 Koncert muzyki kameralnej w wyk. Kwartetu P. R.; 16.55 Reportaż; 17.10 Koncert Zespołu P. R.; 17.50 „Odbudowujemy Warszawę“; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Reportaż dźwiękowy; 18.25 Wędrówka z mikrofonem; 18.35 Audycja dla młodzieży; 18.50 Audycja TUR-u; 19.00 „Współczesna muzyka rosyjska; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 „Przeminęło z wiatrem“ radiofonizacja fragmentu pow. M. Mitchell; 20.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Transmisja meczu piłkarskiego Kamraterna—Cracovia na fali ogólnopl. red. Stanisława Habzdy; 21.05 Odczyt Juliana Wirskiego pt. „Dlaczego bez senatu“; 21.15 Koncert reklamowy; 21.30 „Zagadnienia“ Kazimie... Wykl; 21.45 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 21.50 Pogadanka sportowa; 22.00 Audycja rozrywkowa: „Zoszczenko“ (z Łodzi); 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R.; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Hymn i zakończenie programu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD“

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta **„Świętoszek“** (Tartuffe). Komedia w 5-ciu aktach Moliera.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: **„Życie kręci się w kółko“**, komedia w 3-ech aktach Somerset-Maughama.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15 **„Pasażer bez bagażu“**, komedia w 3-ech aktach Anouilha.

TEATR KAMERALNY TUR-u g. 19.30 **„Nowa umowa małżeńska“** komedia wg. G. Bernarda Shaw'a.

TEATR WSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta **„Dzień bez kłamstwa“** z I. Grywińską i R. Zawistowskim.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA godz. 11.15 **„Pinokio“** (przedstawienie szkolne.

LUDWIK SOLSKI W TEATRZE MIEJSKIM

Mistrz Ludwik Solski, którego 70-lecie pracy obchodził tak entuzjastycznie Kraków przed kilku miesiącami, a potem Dolny Śląsk i Wielkopolska, przed rozpoczęciem występów w Warszawie, zgodził się dać kilka przedstawień „Grubych Ryb“ w krakowskim teatrze im. J. Słowackie... Będzie to znowu wielkim świętem teatru, z którego niewątpliwie skorzystają miłośnicy Sztuki Solskiego. Pierwszy wy... Mistrza odbędzie się w sobotę 8 bm. dalsze zaś w niedzielę 9-go oraz we wtorek 11 i środę 12 bm.

ROZPORZĄDZENIE

Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa jako Starosty Grodzkiego

z dnia 5-go czerwca 1946 r.

w sprawie uregulowania ruchu kołowego w dniach 9 i 10 czerwca 1946 r.

Na podstawie § 3 lit. „r“ rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27. 4. 1932 w sprawie powiatów miejskich (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 406) i § 4 rozporządzenia Wojewody Krakowskiego z dnia 14. 6. 1927 r. o używaniu i ochronie ulic w mieście Krakowie (Dz. Wojew. Krak. Nr. 5 z r. 1927 oraz Dziennik Rozporządzeń m. Krakowa Nr. 6 z r. 1927) zarządzam co następuje:

§ 1. Ruch pojazdów mechanicznych i konnych w dniach 9 i 10 czerwca 1946 r. z Krakowa na Bielany i z powrotem może odbywać się tylko ulicą Księcia Józefa przez Przegorzały do Bielan.

§ 2. Na terenie Lasu Wolskiego wprowadza się ruch jednokierunkowy z Woli Justowskiej przez Las Wolski w kierunku Bielan, z tym jednak, że na polanę klasztorną na Bielanach żadne pojazdy wpuszczone nie będą, a powrót ich z Lasu Wolskiego odbywać się będzie drogą na Fort Skała i Chełm.

§ 3. Ruchem kołowym kierować będą organa M. O., którym należy się podporządkować.

§ 4. Niestosujący się do Zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa jako Starosta Grodzki

(Stefan Wolas).

RECITAL TANECZNY ARTYSTÓW RADZIECKICH

Dzisiaj popołudniu o godz. 17 występują na scenie Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego znakomici tancerze, laureaci nagrody Stalinowskiej i zasłużeni artyści ZSRR: Natalia Dudinskaja i Konstanty Siergiejew, z Leningradzkiego Akademickiego Teatru Opery i Baletu. Fakt, że należą oni do najwybitniejszych reprezentantów sztuki tanecznej rosyjskiej, przesądza już sprawę poziomu tego recitalu, gdyż wiadomo ogólnie, że choreografia rosyjska była i jest wzorem dla artystów na całym świecie. To też zapowiedź dzisiejszego, ich występu wzbudziła w naszym mieście uzasadnione zainteresowanie.

Imprezę tę uświetni swym współudziałem najznakomitsza polska skrzypaczka Eugenia Umińska, która wykona szereg utworów skrzypcowych.

Początek punktualnie o godz. 17-tej. — Bilety są jeszcze do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

PINOKIO PO RAZ OSTATNI

Czterdzieste szóste przedstawienie przepięknej bajki Collodi'ego, pt. „Pinokio“, zostanie odegrane dniach 10. 6. 1946 godz. 11.15 w sali „Scali“ przez Teatr RTPD Wesoła Gromadka z udziałem całego zespołu i orkiestry.

Jest to ostatnie przedstawienie w Krakowie teatru RTPD „Wesoła Gromadka“ przed wyjazdem w podróż po Polsce.

Bilety do nabycia w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

DO PRACY W PRĄDNIKU ŚLĄSKIM

Wojewódzki Komitet PPS poszukuje z pośród Towarzyszek i Sympatyczek 150 wykwalifikowanych krawcowych do Prądnika Śląskiego. Warunki płacy i pracy b. dobre, — mieszkanie, stołówka, premie i przydziały.

Zgłoszenia: Plac Szczepański 2 — pokój 23, II piętro, Oddział Ziem Odzyskanych, tow. Lencki.

Unieważniam zgubioną legitymację PPS Nr. 10.459 na nazwisko Forvś Marian.

Unieważniam skradzioną legitymację PPS Nr. 17.198 na nazwisko Maślaby Weronika.

Sąd Grodzki, Oddz. I.
Kraków, dnia 24. maja 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 23/46.

Sąd Grodzki w Krakowie wzywa wszystkie osoby, które mogłyby udzielić wiadomości o Zbigniewie, Kazimierzu Siekierzyńskim, urodzonym dnia 6. września 1910 r., synie Tadeusza i Haliny, który we wrześniu 1939 r. był ciężko ranny przy przejściu jakiejś rzeczki pod Lwowem i od tego czasu ślad o nim zaginął — by donosły o tym Sądowi w terminie jednego miesiąca od ogłoszenia.

Po upływie tego terminu wydane zostanie postanowienie stwierdzające zgon wyżej wymienionego.

T. JAPA Sędzia grodzki.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy“, który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy“. Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu“ w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Komitet Fabryczny PPS w Herbewo składa na Fundusz prasowy 500 złotych.

Suchard składa 5000.— zł. i wzywa Kom. PPS. Piasecki.

Tow. Dobrowolski składa 500 zł.

Birnfeld składa 500.— zł.

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Monopol Spirytusowy Huta Szkła w Krakowie, ul. Lipowa 3 ogłasza przetarg nieograniczony na zmontowanie gromochronu na kominie fabryki wysokim na 32 m.

Wszelkie wyjaśnienia bliższe można uzyskać u kierownika technicznego Huty Szkła, ul. Lipowa 3.

Oferty należy składać do dnia 15 czerwca 1946 r. do godz. 12-tej, po czym nastąpi otwarcie ofert przez Komisję w sekretariacie Huty.

Kierownictwo Huty zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i roszczenia jakichkolwiek odszkodowań.

Dyrektor Huty

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu“, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu“ plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU“ wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu“ Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu“ Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik“ na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza“ — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza“ Nr. 3 „Naprzód“ — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 506-53. W—12079